

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600 100.

Daladier pojechał na Korsykę

Burzliwe, pełne incydentów, obrady parlamentu francuskiego omal nie opóźniły podróży premiera

PARYŻ, 1 stycznia. (PAT.) — Posiedzenia izby deputowanych i senatu, które zaczęły się w sobotę, trwały w dalszym ciągu jeszcze w niedzielę noworoczą o godz. 8-ej wieczorem.

Premier nie zdążył

Główne dwa punkty sporne, dotyczące kontroli nad dochodami i polityki oszczędnościowej, wprowadzonej dekretem, zostały załatwione po uciążliwych i pełnych incydentów całonocnych debatach, jednakże nie dość wcześnie, by premier Daladier mógł zgodnie z przewidzianym programem odjechać o godz. 10 rano do Tulonu, skąd ma rozpocząć swą podróż po imperium afrykańskim.

Izba deputowanych w nocy z soboty na niedzielę liczyła się z tym, że o godz. 12-ej będzie mogła rozpocząć drugie czytanie budżetu. Deputowani w liczbie około 150, częściowo we frakach i smokach, przygotowani na Sylwestra, z niecierpliwością oczekiwali poprawek senackich.

Senat przeciągnął jednak swoje obrady aż do godz. 3.30 rano.

Wówczas dopiero komisja finansowa izby deputowanych mogła przystąpić do zanalizowania poprawek. Na posiedzeniu tym deputowani skrajnej lewicy, głównie komuniści, wystąpili z całym szeregiem wniosków i poprawek, zmierzających do przywrócenia pierwotnego tekstu, nawet w tych paragrafach, które już izba poprzednio sama odrzuciła, w szczególności przy paragrafach, które dotyczyły dekrety.

Wystąpienia socjalistyczne i komunistyczne na posiedzeniu komisji, mające charakter dłu-

OPOZYCJA ARABSKA ZA FRANCJĄ przeciwko włoskim roszczeniom rewindykacyjnym

PARYŻ, 1 stycznia. (PAT.) — W związku z podróżą premiera Daladiera na Korsykę i do Algieru prasa paryska z dużym zadowoleniem przytacza oświadczenie czołowego przywódcy największej organizacji opozycyjnej w Tunisie, szefa partii destourów

Habiba Bourguiby, który oświadczył publicznie w najbardziej kategoryczny sposób, że aczkolwiek prowadził i prowadzi nadal walkę o prawa ludności arabskiej w Tunisie, tym niemniej, GDYBY TUNIS MIAŁ BYĆ ZAGROŻONY PRZEZ REWINDYKACJE WŁOSKIE, TO CAŁA

PARTIA DESTOURÓW STANIE DO WALKI, i że ludność arabska Tunisu zainteresowana jest w utrzymaniu bezpieczeństwa imperium francuskiego, które uważa za gwarancję również i swojego bezpieczeństwa.

ezonej izby w wyniku głosowania dużą większość, dzięki temu, że deputowani radykalni ze względu na podróż premiera solidarnie głosowali wszyscy za stanowiskiem rządu.

Po załatwieniu dwóch najtrudniejszych paragrafów spornych, premier udał się na dworzec, gdzie zdążył jeszcze wsiąść do pociągu, odchodzącego z Paryża o godz. 12-ej w południe.

Wagon premiera, przyczepiony na końcu pociągu, ma być wieczorem w Marsylii natychmiast od pociągu odłączony i przyczepiony do t. zw. pociągu torpedy, kursującego między Marsylią a Tulonem tak, aby z niewielkim tylko opóźnieniem torpedowiec „Foch”, na którym premier udaje się na Korsykę i do Algieru, mógł wypłynąć z portu.

Po odjeździe premiera pomiędzy izbą i senatem uzgadnianie pozostałych drobnych rozbieżności w liczbie około 30 punktów odbywa się w dalszym ciągu.

Rząd nie przywiązuje jednak już żadnego znaczenia do tych spraw spornych, a po załatwieniu zgodnie z tendencjami senatu i rządu, dwóch najważniejszych paragrafów obie izby we własnym interesie okazują teraz tendencje pojednawcze.

Komisja senacka o godz. 18 zgodziła się zaakceptować 20 punktów spornych w brzmieniu izby na ogólną ilość 30 punktów.

Choć obrady odbywały się 1 stycznia, obowiązywała fikcja, iż toczą się one ciągle jeszcze w ciągu ostatniego dnia grudnia 1938 roku.

Wojsko francuskie w Dżibutti

Na granicy somalijskiej nie ma koncentracji włoskiej

RZYM, 1.I. (PAT.) — Jedną z agencji zwraca uwagę, że cała kolonijna prasa francuska pisze o wielkiej doniosłości politycznej, strategicznej i handlowej portu w Dżibutti.

Zdaniem agencji włoskiej, port

Dżibutti w obecnym stanie jest niewystarczający, a opisy o jego zdolności przeladunkowej są przesadzone. Agencja zwraca również uwagę na fakt, że DO DŻIBUTTI ODJECHAŁ BATALION FRANCUSKICH SENE

GALCZYKÓW, co zdaje się być dziwne wobec oficjalnych doniesień francuskich, stwierdzających, że na granicy somalijskiej nie ma żadnej koncentracji wojsk włoskich.

gotrwałych i licznych referatów nabrały charakteru poprostu obstrukcji.

Demonstracje deputowanych

Deputowani, siedzący na ławach izby w oczekiwaniu na podjęcie obrad, o godz. 7-ej nad ranem zaczęli irytować się i denerwować.

W kuluarach parlamentu, prowadzących do sali, w której obradowała komisja parlamentu, doszło do wyraźnej demonstracji.

Około 50-ciu deputowanych z różnych grup zgromadziło się przed drzwiami do sali posiedzeń komisji i zaczęło dobijać

się, domagając się, by komisja zakończyła wreszcie swe obrady.

Przewodniczącego komisji finansowej, który wyszedł na korytarz, wzywając kolegów deputowanych, nie należącego do komisji, by zachowali spokój i powagę, przyjęło gniewnymi okrzykami i wrzawą.

Dopiero po zapewnieniu przewodniczącego, że komisja w ciągu pół godziny zakończy swe obrady, demonstracja została przerwana.

Izba mogła jednak zacząć drugie czytanie budżetu dopiero o godz. 9 rano i w momencie, kiedy pociąg przygotowany dla premiera miał już odejść ze stacji, na sali izby sytuacja była jesz-

cze pełna napięcia, ponieważ premier właśnie w tym momencie dopiero zdołał wystąpić z kategorycznym żądaniem, by izba nie opóźniła jego wyjazdu i by poczyniła wysiłek na rzecz osiągnięcia porozumienia z senatem.

Premier postawił kwestię zaufania, domagając się odrzucenia poprawek socjalistycznych i komunistycznych i przyjęcia dwóch najbardziej spornych paragrafów w brzmieniu senackim.

Większość od zmęczonej izby

Po postawieniu kwestii zaufania, premier uzyskał od zmę-

Powszechny wyścig zbrojeń morskich

w odpowiedzi na niemieckie oświadczenie o łodziach podwodnych Anglia, Francja i Ameryka nie dadzą się ubiec osi Rzym-Berlin

PARYŻ, 1 stycznia. (PAT.) — Prasa paryska w dalszym ciągu z ogromnym zainteresowaniem omawia wystąpienie niemieckie, zapowiadające wzmocnienie budowy łodzi podwodnych.

Dzienniki paryskie niemal jednomyślnie uważają, że aczkolwiek krok niemiecki jest całkowiście zgodny z postanowieniami londyńskiego układu morskiego, tym niemniej jest dla wartości tego układu poważnym ciosem.

Cała prasa paryska zgodna

jest z tym, że w razie utrzymania przez Niemcy stanowiska w sprawie łodzi podwodnych, będzie musiało dojść do powszechnego wyścigu zbrojeń morskich, w którym nie tylko Anglia, ale również i Francja, a nawet Stany Zjednoczone będą musiały wziąć udział.

„Excelsiors” podkreśla, że Francja do niedawna posiadała najliczniejszą flotę łodzi podwodnych, obecnie Włochy posiadają taką samą ilość łodzi podwodnych, co i Francja. —

W razie gdyby Niemcy rozwinęły, w myśl swej zapowiedzi swoją flotę podwodną, to Francja

Anglia wypowie układ handlowy z Sowiecami

LONDYN, 1.I. (PAT.) — „Sunday Dispatch” pisze, iż rząd brytyjski zamierza wypowiedzieć układ handlowy z Sowiecami z r. 1934.

Rokowania o nowy układ zostałyby niezwłocznie podjęte.

znajdzie się wobec sił osi Berlin — Rzym w dużej i niepokojącej niższości.

Rozmowy angielsko-niemieckie w Berlinie na temat łodzi podwodnych będą musiały za tym pociągnąć w konsekwencji rewizję dotychczasowych programów budowy łodzi podwodnych we Francji.

„L'Epoque” podkreśla, że Niemcy zbroją się nie tylko na lądzie, lecz również na morzu i w powietrzu. To samo czynią Włochy, Francja, Anglia i Sta-

ny Zjednoczone będą zatem zmuszone do pójścia po tej samej linii wyścigu zbrojnego, jeśli nie chcą, by przeciwnicy ich uzyskali nad nimi przewagę.

RZYM, 1 stycznia. (PAT.) — Tutejsze koła angielskie potwierdzają wiadomość, że w toku ostatniej rozmowy Perth — Ciano, ambasador brytyjski zakomunikował włoskiemu ministrowi żądania niemieckie, dotyczące powiększenia floty podwodnej oraz omówił nastęstwa tych żądań.

Francja asymiluje kolorowych

Chroni i wychowuje ludność kolonii, a nie tylko eksploatuje

Niemcy i Italia dla poparcia swoich żądań kolonialnych wysuwają argument przeludnienia. Włosi, domagając się obecnie Tunisu, powołują się na około 100 tys. zamieszkałej tam swojej ludności. Te dwa państwa w szczególności podkreślają, że ich rozrodczość predystynuje je do odegrania specyficznej roli w Europie i na świecie, podczas gdy Francja z tychże właśnie powodów jest jakoby państwem dekadentkim.

Wszystkie dziedziny życia są w państwach totalnych regulowane, a więc i polityka populacyjna. Hasłem naczelnym jest: jak najwięcej dzieci! Francja nie jest totalistyczna, ale głosi i propaguje tę samą zasadę. Nie ma tam jednak oczywiście żadnych sankcji karnych: poza przyznaniem pewnych premii dla większych rodzin, nie poczyniono innych kroków. Kwestia jest jednak bardzo poważna i zaprzęta umysły wybitnych polityków francuskich. Wzrost zamożności przyczynił się do spadku urodzin. — Przeciętnie rodzina francuska nie ma więcej, jak jedno dziecko, a to oznacza, że Francja wyludnia się. Ale Francja to nie tylko metropolia, — to potężne kolonie, mieszczące się we wszystkich częściach świata. Wówczas gdy Włochy prowadzą rasistowską politykę kolonialną (nie wolno np. żenić się Włochom z tubylcami, ludność tubylcza nie posiada tych samych praw co Włosi, ani w koloniach włoskich, ani też oczywiście w metropolii), Francuzi stosują w tej dziedzinie skrajnie liberalną politykę.

Włosi sami kolonizują swoje tereny. Wyrzucają w ten sposób nadwyżkę ludnościową poza obręb metropolii. Francja cierpi na brak rąk roboczych, nie może więc ich eksportować. Jak sobie radzi? Kolonie kolonizuje elementem miejscowym. Koczownicy z szczytów arabskich czy też murzyńskie, ludność nieprzyzwyczajoną do stałej pracy na roli uczy się nowego trybu życia, oswaja się ją z narzędziami rolniczymi i zyskuje się w ten sposób

doskonałego fachowca. Polityka francuska nie zmierza do odebrania tubylcom wszystkiego, co

jest im święte i dlatego nie wtrąca się np. zupełnie do zwyczajów, tradycji, nie tyka wierzeń

religijnych, co nie przeszkadza popieraniu przy tym katolickiej akcji misyjnej. Dziś sytuacja jest

tego rodzaju, że Francuzi bronią swoich kolonii przed imigracją białych cudzoziemców i to nie w obawie, by ci utworzyli jakieś grupy narodowe, czy też zabierali pracę francuzom. Administracja francuska broni w tym wypadku tubylców. Pod tym kątem widzenia przeprowadza się obecnie reformę rolną, uprzemysłowienie kolonii.

Tubylec wychowywany jest na obywatela francuskiego. — Pierwsze kroki robi w szkole, dalej w wojsku. Nic nie stoi na przeszkodzie jego karierze wojskowej lub urzędniczej. Tubylec, którego poziom moralny i kulturalny jest zadawalający, ma ułatwioną naturalizację, gdy przenosi się do metropolii. Z początku odnosiło się to tylko do mieszkańców Algieru i Maroka, od ubiegłego roku rozciągnięto tę ustawę na wszystkich tubylców.

Niektórzy politycy domagają się zasilenia liczbowego ludności metropolii przez naturalizację wszystkich cudzoziemców, zamieszkałych we Francji. — Nie należy się obawiać, ich zdaniem, żadnych konsekwencji politycznych. Francuzi są doskonałymi asymilatorami. Krew francuska wchłonęła już nie jedną obcą przymieszkę bez szkody. Mieszka teraz we Francji, twierdzą ci politycy, przeszło 3 miliony obcokrajowców. Dajmy im — mówią — obywatelstwo, a już następne pokolenie będzie Francuzami z krwi i kości.

Kultura i cywilizacja francuska może się, rzeczywiście, pochwalić na tym polu nie byle jakimi tryumfami. Szereg pisarzy i to ezolowych jest dopiero w drugim pokoleniu Francuzami. Rząd francuski nie zdecydował się jednak na masową naturalizację, natomiast w myśl obowiązującego ustawodawstwa każde dziecko — a więc i z rodziców cudzoziemskich, rodzące się we Francji, staje się automatycznie obywatelem francuskim. — Obecnie rząd francuski rozciągnął wszystkie ustawy o naturalizacji na Tunisi, co wywołało protesty Włochów, jako że zagrożą ich stanowi posiadania. Rzym twierdzi, że Tunisi jest tylko pod protektoratem francuskim i że w tym wypadku Francja nie posiada pełnej swobody ruchów i nie może stosować swoich ustaw.

H. B.

Panorama Dżibutti



W związku z konfliktem francusko-włoskim w sprawie rewindykacji włoskich, reproduujemy zdjęcie, przedstawiające piękną panoramę europejskiej dzielnicy Dżibutti, będącego głównym obiektem konfliktu.

Francuskie kłopoty w Syrii

Opozycja domaga się proklamowania całkowitej niepodległości

PARYŻ, 1 stycznia. (PAT.) — Odrzucenie ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego przez senat francuski zaczyna wytwarzać poważne komplikacje dla Francji w dawnym protektoracie syryjskim.

Wczoraj odbyło się w Damasku posiedzenie izby syryjskiej, na którym poszczególni mówcy bardzo ostro występowali przeciwko Francji. Przedstawiciele opozycji domagali się od rządu syryjskiego, ażeby proklamował całkowitą niepodległość Syrii i wziął wszystkie kompetencje w swoje ręce.

Premier rządu syryjskiego w swym przemówieniu wyraził w ostrej formie ubolewanie, że Francja nie zgodziła się ratyfikować traktatu, zapowiadając, że może to mieć poważne konsekwencje w przyszłości.

Przy bólach głowy i zawrotach, wywołanych przez zaparcie stołka, należy używać wieczorem i rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zapyt. Wasz lek.

Premier syryjski p. Dżemil Mardam Bej zapowiedział wprowadzić uroczystość, że rząd syryjski uważa, iż przyjaźń fran-

cuska i sojusz z Francją są rzeczą dla Syrii niezbędną, ale ani prezydent republiki syryjskiej, ani Izba, ani rząd syryjski nie zgodzi się na wszczęcie jakichkolwiek nowych rokowań z projektowaną komisją ankietową, którą rząd francuski ma zamiar wysłać do Syrii.

Jeżeli Francja nie chce dotrzymać swego słowa — oświadczył premier — to będziemy gotowi do bronięcia się wszystkimi środkami i do poświęcenia życia naszego i mienia dla obrony naszej niepodległości.

Numery telefonów milionerów

Książka, na której zarobiono pół miliona dolarów

Magnaci nowojorscy z 5-ej Avenue, z Park Avenue i z innych dzielnic zostali w ostatnich czasach zasypani nawałą reklam, ofert, próśb i zgłoszeń telefonicznych. Fakt ten wywołał istotny popłoch wśród uprzywilejowanych „dziesięciu tysięcy”, gdyż zarówno adresy, jak i telefony tych osób są zastrzeżone i nie znajdzie ich w książce telefonicznej Nowego Jorku.

Kto, jakim cudem zdołał przezwyciężyć tę obręcz tajemnicy na około magnaterii finansowej?

Zwyczajem ojczyzny Pinketona powierzono rozwikłanie zagadki zdolnemu detektywowi. Ten wziął się do roboty, pracował dość długo, aż wreszcie po nitce dotarł do kłębka. Otóż niejaki J. Fergusson zestawiał dokładny spis adresów i telefonów wszystkich nowojorczyków, których dochód roczny wynosi więcej niż 200.000 dolarów. Spis ten wydrukował w postaci książki telefonicznej i... sprzedawał go chętnym, firmom i osobom prywatnym, po cenie 100 dolarów za egzemplarz. Wyprzedził cały nakład w ilości 5000 egzemplarzy za niebyłą jaką sumę pół miliona dolarów. Dotarcie do źródła „przykrości”

wrządzonych magnatom nowojorskim przez sprytnego Furgessona nie doprowadziło jednak do niczego.

Telegram kondolenacyjny związku rabinów

WARSZAWA, 1. I. (ZAT.) — Zarząd związku rabinów R. P. wysłał w imieniu duchowieństwa żydowskiego depeszę kondolenacyjną do warszawskiej rzymskokatolickiej kurii metropolitarnej z wyrazami głębokiego współczucia z powodu zgonu księdza kardynała Kakowskiego.

Pochód z trumną Demonstracja angielskich bezrobotnych

LONDYN, 1. I. (PAT.) — Wczoraj w pobliżu Picadilly Circus odbyła się manifestacja bezrobotnych, do których przyłączył się liczny tłum.

Policja rozproszyła manifestantów. Na czele manifestacji niesiono trumnę, za którą szedł jeden z manifestantów z pochodnią w ręku.

go, gdyż wydanie prywatnej książki telefonicznej nie stanowi przestępstwa. To też milionerom nie pozostaje nic innego, jak zmienić numery telefonów.

LEKARZ - DENTYSTA

TEOFILA LANDSBERG

Sienkiewicza 6

tel. 209-07. Przyjm. 10-1, 3-7

Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

W 3-im tygodniu wyświetlania arcydzieła p. t.

Serce Matki

zniżamy ceny miejsc

III - 1.09, II - 1.50, I - 2.20 na wszystkie seanse

CASINO

Wspaniała komedia amerykańska

Hotel w Tyrolu

P. 4. 6. 8. 10

wg. głośnej powieści Kestnera p. t.

ŚMIECHI

HUMORI

DOWCIP!

Trzej panowie na śniegu

CAPITOL

Musisz!

zobaczyć dalsze dzieje „Znachora”

Kazimierz Jużosza-Stepowski

jako

„PROFESOR WILCZUR”

W pozost. rolach:

BARSZCZEWSKA,

WĘGRZYN,

CWIKLIŃSKA.

Pass. p. i bilety ulgowe nieważne.

Ceny na wszystkie seanse

od 54 gr.

Zmarła matka gen. Sosnkowskiego

WARSZAWA, 1. I. (PAT) — Wczoraj dnia 31 grudnia 1938 roku zmarła w Glinniku Mariampolskim ś. p. Zofia z Drabińskich Sosnkowska, matka inspektora armii gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przeżywszy 80 lat.

Nie jedzie do Berlina doradca króla Rumunii

BUKARESZT, 1. I. (PAT) — Zamiar wyjazdu do Berlina w charakterze urzędowym doradcy królewskiego Aidy Oeod został zaniechany z powodu choroby w rodzinie b. premiera.

Zamach polityczny na działacza chińskiego

TIENTSIN, 1. I. (PAT) — Przewodniczący izby handlowej w Tientsinie i jeden z głównych członków chińsko-japońskiej rady gospodarczej Wang Chulin, który był zwolennikiem porozumienia z Japonią, został zamordowany na ulicy w chwili, gdy wsiadał do swego samochodu, by udać się na obiad do jednej z restauracji w koncesji francuskiej w Tientsinie.

Wznowienie ruchu na linii Siedmiogród—Maramuresz

CZERNIOWCE, 1. I. (PAT) — Na skutek porozumienia między stronami rumuńską, czeską i węgierską na nowo podjęto ruch kolejowy na linii Satu Mare (Siedmiogród) — Sighet (Maramuresz).

Linia powyższa przebiega przez terytorium rumuńskie, czeskie i węgierskie. Od kilku miesięcy ruch na niej wstrzymano.

Najpierw ciemności a teraz powódź

BUKARESZT, 1. I. (PAT) — Z powodu tajania wielkich mas śniegu nastąpił wylew rzeki Jalomicy, skutkiem czego miasteczko Urziceni (niedaleko Bukaresztu) znalazło się całkowicie pod wodą.

Ostatnie burze śnieżne pozbawiły miasto elektryczności, wskutek czego tonęło ono przez jakiś czas w ciemnościach.

Wyspy allandzkie będą fortyfikowane

HELSINKI, 1. I. (PAT) — Oficjalnie donoszą, że rokowania fińsko-szwedzkie dotyczące wysp Allandzkich (w pierwszym rzędzie sprawy fortyfikacji tych wysp) są już na tyle zaawansowane, iż przewidywany jest wyjazd do Sztokholmu w pierwszej połowie stycznia (prawdopodobnie 5 stycznia) premiera fińskiego Kajandera, który omówi z m. Sanderem w formie definitywnej to zagadnienie.

Anglia zbierze 100 tys. funtów na rzecz pomocy uchodźcom z Niemiec

LONDYN, 1. I. (PAT) — W całej Anglii w dniu 14 stycznia odbędzie się wielka zbiórka na rzecz funduszu pomocy uchodźcom im. lorda Baldwina.

Inicjatorzy akcji postawili sobie za cel zebrać w tym dniu 100 tys. funtów. Wszystkie lokale rozrywkowe w Anglii, teatry, kina, cyrki i t. p. zobowiązały się

Chcą usunąć lokatorów-żydów z domów, których właścicielami są aryjscy

BERLIN, 1. I. (PAT) — Partia nazistyczna z początkiem Nowego Roku przystąpiła do nowej „poza ustawowej” akcji, zmierzającej do wyparcia żydów z „aryjskich” domów.

Zbiera się podpisy wśród niemieckich lokatorów pod petycją

Zgodne opinie Francji i Wielkiej Brytanii na temat podróży dyplomatów angielskich do Rzymu

LONDYN, 1 stycznia. (PAT) — Na temat zapowiedzianej wizyty premiera Chamberlaina i ministra spraw zagranicznych W. Brytanii w Rzymie, korespondent dyplomatyczny „Observera” czyni następujące uwagi:

W rezultacie tygodniowej konsultacji, prowadzonej między Londynem a Paryżem przy pomocy ambasad obu państw stwierdzono całkowitą zgodność poglądów na temat tej wizyty.

Rząd brytyjski podziela całkowicie pogląd Francji, że jeżeli wizyta ta ma osiągnąć korzystny rezultat, należy uniknąć pewnych oczywistych niebezpieczeństw.

W toku tej konsultacji po-

wstała nawet kwestia, czy nie należałoby odroczyć wizyty. — Francuzi — pisze dziennik — wyrażają obawy, że Mussolini może okazać się głuchym na argumenty i skoncentrować się nad wysuwaniem żądań, obwarowanych terminem.

„Observer” zwraca następnie uwagę, że granica między włoską Afryką wschodnią a brytyjskim krajem Somali, nie została wytknięta. Dawniej nie było koniecznym wytykać dokładnej granicy między posiadłością brytyjską a Abisynią, ale gdy Abisynia przeszła pod panowanie włoskie, ziemie podlegające suwerenności dwóch wielkich mocarstw zetknęły się ze sobą. —

Nie można było granicy pozostawiać już dłużej nie wytkniętej. Protokół angielsko-włoskiego porozumienia z kwietnia 1938 r. przewidywał wszczęcie rokowań w sprawie określenia definitywnych granic między Sudanem, Kenią i brytyjskim Somali z jednej strony, a włoską Afryką wschodnią z drugiej. — Jeżeliby więc w czasie wizyty ministrów brytyjskich w Rzymie z 11 stycznia Mussolini zażądał pewnych drobniejszych koncesji brytyjskich co do granic, koncesji, które mogłyby być udzielone bez uszczerbku dla interesów brytyjskich, to pozornie byłaby to sprawa wyłącznie obchodząca Włochy i Wielką Brytanię, podobnie jak

kwestia kolei Dżibutti jest sprawą wyłącznie włosko-francuską. Ale opinia francuska jest jednak w pewnej mierze zaniepokojona tym, czy Mussolinemu właściwie nie chodzi o uzyskanie precedensu, który mógłby być użyty przeciwko Francji w sprawie Tunisu.

Dla tych oto względów, zaznacza „Observer”, rozważano kwestie czy wizyta rzymska nie powinna ulec odroczeniu. Zdecydowano jej nie odroczać, głównie dlatego, że uważano, iż ministrowie brytyjscy przez swój przyjazny kontakt z Mussolinim mogą, mimo wszystko, przyczynić więcej dobrego, aniżeli szkody.

Program wizyty Chamberlaina w Rzymie

Przyjęcie u papieża, króla Emanuela, Mussoliniego i min. Ciano

RZYM, 1. I. (PAT) — Ogłoszono urzędowo program wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie.

Premier wraz z ministrem Halifaxem i swą żoną przybędzie do Rzymu specjalnym pociągiem 11 stycznia przed południem. Powita go na dworcu Mussolini. Premier zamieszka w willi „Madama”.

W pierwszym dniu pobytu po złożeniu podpisów w księdze audiencyjnej Pałacu Kwirynalskiego, premier Chamberlain i minister Halifax będą przyjęci przez Mussoliniego, który o godzinie 21-ej wyda na cześć gości

obiad w Pałacu Weneckim. Po obiedzie odbędzie się przyjęcie.

Dnia 12 b. m. goście angielscy złożą wieńce w Panteonie i przed grobem Nieznanego Żołnierza, po czym przyjęci będą przez króla Wiktora Emanuela III, który zatrzyma ich na śniadaniu. O godz. 15-ej premier Chamberlain i minister Halifax obecni będą na ćwiczeniach sportowo-gimnastycznych młodzieży faszystowskiej, zrzeszonej w związku liktorskim. Popisy odbędą się na Forum Mussoliniego.

Wieczorem goście zaproszeni będą na galowe przedstawienie do opery, po czym podejmowani

będą bankietem przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Dnia 13-go b. m. przed południem przewidziana jest wizyta w Watykanie u papieża, po południu tego dnia premier Chamberlain i minister Halifax zwidzą wystawę kopalnianą i wystawę

rolniczą, po czym podejmowani będą na Capitolu przez gubernatora Rzymu ks. Colonna. Wieczorem, na cześć gości, wyda obiad ambasador brytyjski przy Kwirynale lord Perth.

Odjazd nastąpi dnia 14 b. m. w południe.

Chamberlain u papieża

poruszy sprawę uchodźców z Niemiec

LONDYN, 1. I. (PAT) — „Daily Express” donosi, że podczas wizyty w Rzymie Chamberlain przyjęty będzie również przez pa-

pieża. W toku rozmów z papieżem Chamberlain poruszy również zagadnienie uchodźców, którymi papież żywo się interesuje.

Rokowania londyńskie w sprawie Palestyny

Ze strony arabów wezmą w nich udział tylko zwolennicy muftiego

LONDYN, 1. I. (ZAT.) — W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że rokowania z arabami i żydami o przyszłości Palestyny rozpoczną się w końcu

stycznia. Obecnie wiele zależy od ustalenia składu delegacji arabskiej. Minister kolonii, jak już stwierdzono, nie chce w tej sprawie wywierać żadnej presji.

Skoro tylko ustalony będzie skład delegacji arabskiej, poda się również do wiadomości skład delegacji angielskiej oraz miejsce i czas rokowań. Jak donoszą,

delegacja angielska nie będzie się składać wyłącznie z członków rządu i urzędników, lecz obejmować będzie również osoby nie piastujące stanowisk urzędowych.

Z Jerozolimy donoszą, że mufti odrzucił wnioski zmierzające do wcielenia również Naszaszibiego do delegacji arabskiej. Nie jest przeto wykluczone, że delegacja arabska składać się będzie wyłącznie ze zwolenników muftiego.

Z Bagdadu donoszą, że delegaci irascy w drodze do Londynu zatrzymują się u muftiego, aby go przekonać w sprawie konieczności przerwania akcji terrorystycznej w Palestynie przynajmniej na okres rokowań.

Napad na samochód policyjny

Teroryści arabscy zabili inspektora Sandersona

JEROZOLIMA, 1. I. (PAT) — W Palestynie zanotowano nową falę aktów teroru. Oprócz napadu na samochód gen. insp. policji Tegarta, donoszą o zaatakowaniu przez terrorystów więzienia w Tulkarem, gdzie zdołali wyswobodzić uwięzionych. Nadchodzą też doniesienia o zniszcze-

niu mostów na drodze, wiodącej do Nablus oraz do Transjordanii.

W celu wzmożenia ruchu powstańczego, przywódcy ogłosili odezwę, wzywającą siły zbrojne Transjordanii i legion arabski, stworzony przez rząd do przyłączenia się do ruchu powstańczego. —

JEROZOLIMA, 1. I. (PAT) — Samochód osobowy, eskortowany przez dwa policyjne samochody, uzbrojone w karabiny maszynowe, był ub. nocy w drodze z Haify do Jerozolimy ostrzelany przez arabów. Z pośród jadących pasażerów zabity został angielski oficer policji Sanderson z inspektoratu policji palestyńskiej.

JEROZOLIMA, 1. I. (PAT) — Jak się okazuje, w samochodzie, zaatakowanym przez powstańców arabskich na drodze, wiodącej z Haify, znajdował się generalny inspektor policji palestyńskiej Charles Tegart.

Zabity pomocnik inspektora Sanderson był przez Tegarta ostatecznie sprowadzony z Indii specjalnym rozkazem bezpośrednio po napadzie, który miał błyskawiczny przebieg. Powstańcy ukryli się w górach.

JEROZOLIMA, 1. I. (PAT) — W r. 1938, będącym tragicznym okresem w historii Palestyny, o-

gółem podczas rozruchów zginęło przeszło 1.850 osób, w tej liczbie przeszło 1.000 terrorystów arabskich.

524 arabów oraz 267 żydów padło z rąk terrorystów.

Straty armii brytyjskiej, według oficjalnych danych, wyniosły 58 zabitych.

Buntowniczy generał Cedillo prowadzi sprytną podwójną grę

MEXICO, 1. I. (PAT) — Prasa tutejsza donosi, iż buntowniczy generał Cedillo, który, wciąż nieuchwytny, przebywa w górach stanu San Luis Potosi, prowadził podwójną grę w stosunku do rządu gen. Cardansa.

Z jednej strony, za pośrednictwem rodziny i przyjaciół pertraktuje z władzami centralnymi, lecz

jednocześnie utrzymuje agenta w Nowym Jorku, który stara się o uzyskanie pożyczki na dalszą walkę. Agentem buntowniczego generała w Nowym Jorku jest Douglas L. Collison, który biura swe umieścił na Broadwayu i tytułuje się agentem generalnym „Wolnego państwa San Luis Potosi”.

Wywiad z generałem Franco

Nic o Morzu Śródziemnym bez Hiszpanii

BILBAO, 1. I. (PAT) — W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Diario Ascens” gen. Franco poruszył m. in. sprawy polityki zagranicznej. Gen. Franco podkreślił znaczenie Hiszpanii jako mocarstwa śródziemnomorskiego, zaznaczając, że wszelkie układy, dotyczące Morza Śródziemnego, zawarte bez u-

działu Hiszpanii, nie są dla niej obowiązujące.

Wskazał przy tym na ścisłe związki ideowe i cywilizacyjne Hiszpanii z Portugalią, zapowiedział zajęcie zasadniczego stanowiska wobec państw Ameryki Łacińskiej i stwierdził niewzruszalną przynależność Maroka hiszpańskiego do Hiszpanii.



Modne w tym roku jako kapelusze zimowe są kapturki futrzane. Jedno z pism angielskich podaje małą historyjkę lansowanej mody.

W czasie nakręcania filmu wśród lapończyków artystka Tonia Shannon wywarła swoją urodą i wdziękiem nieopisaną zachwyty wśród lapończyków.

Niektórzy nawet próbowali ją wykupić od kierownika wyprawy, ponieważ odchodzili zawsze rozczarowani — zaniechali starań o jej rękę. Jeden z lapończyków natomiast chcąc wyrazić swoje uczucia względem artystki podarował jej futrzany kapturek, który był wielką rewelacją wśród artystów londyńskich i stał się ostatnim krzykiem mody.

Jumbo, najstarszy i największy słon amerykańskiego wędrownego cyrku Ringling budzi codziennie artystów cyrkowych o godzinie piątej rano przeciągającymi sygnałami swojej trąby. Doniosłe tony nie zawodzi nigdy. Personal wstaje punktualnie do pracy. Jumbo każdorazowo otrzymuje podwójną porcję śniadania.

Gdy Cecile Sorel, znakomita artystka francuska, odbywała ze swą trupą tournée po Egipcie, grała „Mizantropa” w pałacu królewskim. Król Faud, zachwycony przedstawieniem, przyjął ją na audiencji.

Żywa artystka nie dała mu przyjść do słowa i, wbrew protokółowi, zaczęła mówić pierwsza.

To też król Faud powiedział następnie z uśmiechem:

— Sorel? Przyjęła mnie nadzwyczajnie!

Indywidualne podróże
do
**Palestyny
Francji
Anglii
Belgii**

I krajów zamorskich
załatwia najtaniej
i najszybciej

Poltour

Polskie Biuro Podróży
Sp. Akc.

Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 107-86.

„OFIARA, DANA ŻEBRAKOWI,
NIE PRZYNOŚI KORZYŚCI
SPOŁECZENSTWU”.

Vandervelde, jakim go znałem

Sylwetka przywódcy robotniczego i męża stanu

Jeden z działaczy robotniczych, kreśli szereg szczegółów, charakterystycznych wielkiego zmarłego belgijskiego.

Emil Vandervelde, belgijski lider socjalistów, zmarł 27 grudnia r. b.

Poprzedniego dnia odbył przedchadzkę, po tym udał się do lokalu partyjnego na śniadanie. — Prezes międzynarodówki, Louis de Brouckere, jego stary przyjaciel polityczny, wziął udział w tym śniadaniu.

Wieczorem udał się do kina i tam nagle zasnął. Od godz. 10.30 był bez przytomności.

NAGLE ZNIKNIĘCIE

— Gdzie jest Vandervelde?

Od godziny pytanie to jest na ustach wszystkich, a delegaci, którzy są bardzo głodni, oczekują z niecierpliwością na swego belgijskiego koleżkę, aby zasiąść do stołu.

Było to w 1925 roku w Grenoble, gdzie francuska partia socjalistyczna odbywała swój kongres.

— Czyżby Jego Ekscellencja zniknął?

O godzinie drugiej zaczynają się na serio niepokoić. Minister belgijski, który opuścił swój hotel wczesnym rankiem, nie wrócił i nie można go nigdzie znaleźć.

— Chyba nie padł ofiarą zamachu!

Wszystkie poszukiwania zostają daremne.

Podczas gdy zaalarmowana policja nie ustaje w swych poszukiwaniach, umierający z głodu kongresisti, zasiadają do stołu.

— Jest! — zawołał nagle Leon Blum.

I pokazuje swoim zdumionym kolegom alpinistę, zbliżającego się biegiem z głową odkrytą „kominiarką”, rękoma tkwiącymi w futrzanych rękawiczkach.

Był to rzeczywiście Vandervelde!

— Co się z panem stało, panie ministrze? — pyta go Blum.

— Przepraszam panów. Oddałem się dzisiaj ulubionej mej namiętności. Przed śniadaniem próbowałem wspiąć się na Górę Śnieżną!

Wielki belgijski mąż stanu, który wtedy liczył pięćdziesiąt dziewięć lat, był jednym z najbardziej odważniejszych alpinistów i „przywódcą” nowego „ruchu” sportów zimowych.

UCZONY — PRZYWÓDCA.

Emil Vandervelde urodził się 25 stycznia 1866 r. w Ixelles przedmieściu Brukseli.

Ojciec jego był urzędnikiem. Matka, pochodzenia francuskiego, była kobietą bardzo inteligentną i bardzo mądrą. Pozostawiła w spuściznę synowi swemu nadzwyczajnie bystry umysł i dar niezrównanego krasomówstwa.

Młody Vandervelde wstąpił, mając lat dziesięć, do jednego z najsłynniejszych gimnazjów belgijskich.

Wkrótce okazał się tam wybitnym uczniem.

Chłopiec, który nie miał zmysłu do matematyki, objawiał na miłośność w stosunku do literatury. Pochłaniał wprost powieści, opowiadania i poezję.

Poeta, który rozstrzuwa przed nim czarny świat fabryk i kopalń, ma zresztą na niego wpływ decydujący.

Gdy liczy lat dziewięćnaście Emil Vandervelde jest już doktorem prawa i nauk politycznych.

Wtedy ustalono się jego powołanie.

— Odkryłem poważnego pisarza! — zwierza się pewnego wieczoru jednemu ze swoich przyjaciół.

— Baudelaira?

— Nie, Karola Marxa.

Narodził się przyszły przywódca belgijskich robotników.

Mając lat 26, Vandervelde specjalizuje się jako doktor ekonomii politycznej, jest profesorem w wyższej szkole ekonomii w Brukseli. W rok później zostaje rektorem uczelni.

To wysokie stanowisko uniwersyteckie nie przeszkadza mu, że pozostaje „zapalonym” bojownikiem wolności, śledzonym przez policję, prześladowanym przez przeciwników reżymu demokratycznego.

DEPUTOWANY I MINISTER.

Jako deputowany z Brukseli od 1894 r. jest członkiem szeregów gabinetów. Od tego czasu bierze czynny udział w polityce swego kraju i będąc przez wiele lat przewodniczącym II międzynarodówki, równocześnie zajmuje kolejno stanowiska ministra spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, spraw zagranicznych, zdrowia publicznego i ministra stanu.

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Vandervelde był zdecydowanym przeciwnikiem teorii komunistycznych. Kilka lat po zawarciu pokoju udał się do Rosji sowieckiej, aby bronić mien szewików na wielkim procesie, wszczętym przez Moskwę przeciwko socjalistom.

W Belgii krążyła pogłoska, że został zamordowany po swoim przybyciu do Bolszewii. W rzeczywistości komuniści napastowali go w wagonie i nawet go opluli. Nie mniej stanął przed sądem i tam z odwagą i godnością spełnił swoją rolę obrońcy.

PATOLOGICZNA TREMA.

Świetny mówca o potężnym i jasnym głosie, wysławiający się ściśle i obrazowo, z gestami spokojnymi, ale wystudiowanymi, Vandervelde, jak sam przyznawał, był prześladowany przez „patologiczną tremę”.

I tak, prawie zawsze zaczynał swoje przemówienie przytłumionym głosem, aby podnieść go o kilka tonów w chwili kiedy nawiązany został kontakt ze słuchaczami i trema została przezyciężona. Wtedy głos jego potężniał i stawał się pełnym; po krótkich zdaniach na-

stępowały płomienne okresy oratorskie.

POGROMCA ALKOHOLIZMU.

Po wojnie Vanderveldemu udało się doprowadzić do uchwalenia przez parlament belgijski ustawy, zabraniającej wyszuku alkoholu i napojów wysokokowych w kawiarniach, restauracjach i innych lokalach publicznych.

Vandervelde był już przed wojną wrogiem alkoholu. Już jako młody deputowany prowadził wśród mas robotniczych odpowiednią kampanię.

— Następujące doświadczenie zostało przeprowadzone — powiedział raz. — Jeden wielki fizjolog kazał pewnego dnia dać świni kilka centymetrów sześciennych mocnego alkoholu, podobnego do tego, jaki regularnie pije. Otóż, moi przyjaciele, wiecie co się stało? Świna wkrótce zdechła.

— To bardzo dobrze! — zawołał jeden z robotników — alkohol nie jest dla świni!

Vandervelde, niezrozumiany i wyprowadzony z równowagi, nie mógł się powstrzymać od śmiechu wraz z całym tłumem słuchaczy, który ubawił się bardzo tym nieoczekiwanym zwrotem.

Powietrzna linia Daladiera

Granica Francji leży nad Tamizą — oświadcza minister Hore Belisha

HOCHWALD, w grudniu.

— Gawędził ze mną jeszcze przez pół godziny; to opóźni moje obowiązki służbowe.

Tak żalił się dzisiaj rano służący alzacki, ubrany w tradycyjną liberię z czerwona kamizelką i złotymi guzikami, który przyniósł śniadanie panu Hore Belisha, angielskiemu ministrowi wojny.

Minister Hore Belisha przybył przed trzema dniami do Alzacji, aby spędzić święta Bożego Narodzenia do Nowego Roku w posiadłości p. Mathisa, przemysłowca strasburskiego, koło Hochwaldu.

Wiadomość o jego przybyciu wyprzedziła go i okoliczne wieś były na jego przyjazd udekorowane flagami angielskimi i francuskimi. Pierwszego wieczoru był obecny na pastercie w klasztorze św. Otylii, gdzie patronka Alzacji posiada swój grobowiec. Kaplica, pochodząca z trzynastego wieku, była przybrana draperią w kolorach angielskich, a po mszy zakonnice ofiarowały brytyjskiemu ministrowi symboliczną świecę woskową i lichtarz, co go bardzo wzruszyło.

P. Hore Belisha spędza czas na nartach i na grze w ping-ponga, przynajmniej tak mówi. Bo zdradzo ud, że także pracuje.

Pani Mathis, urodza pani domu, robi honory w swej zimowej rezydencji, przedstawia nas swoim gościom, przyjaciółom ministra, p. Evansowi, członkowi parlamentu angielskiego i państwu Bult.

Na werandzie, wychodzącej na stronę słoneczną, stoi w kacie tradycyjna choinka, wspaniale ozdobiona. Na kolumnie defilują dwie armie ołowianych żołnierzy: z jednej strony Anglicy, czerwoni i czarni, z drugiej — Francuzi biali i kolorowi. Na piedestale stoi posążek Chamberlaina z niezodcznym parasolem.

P. Hore Belisha jest optymistą. Po śniadaniu, wygodnie zagłębiony w skórzanym fotel, w granatowym stroju narciarskim, zdejmując swoje ciemne okulary górskie i powiada mi:

— Widzi pan, wszystko idzie dobrze w Francji. Francja, to cywilizacja!

Jego jasno - niebieskie oczy są utkwione w jakiś nieokreślony punkt w dali:

— Linia Maginota, w prządku. Zwiedziłem ją. Czuję się tutaj za nią bezpiecznie. Jest to rzecz po-

WAGONY SYPIALNE
Łódź - Zakopane

30/XII, 5/I, 7/I i 14/I

Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68, tel. 170-77

JEDYNE ABONAMENTOWE PRZEDSTAWIENIE

wesołej operetki „Nitouche” w Teatrze Polskim, urządzone przez Bibliotekę im. B. Borochowa, ul. Zachodnia 59, tel. 191-50.

W piątek, 8 b. m. o godz. 8.30 wiecz. zostaje zorganizowane przedstawiienie abonamentowe wesołej operetki „Nitouche” Herve'go reżyseria L. Schillera.

Bilety po cenach abonamentowych do nabywa codziennie do piątku, dnia 6 b. m. do godz. 5 po poł. w bibliotece im. B. Borochowa, ul. Zachodnia 59, tel. 191-50.

Biblioteka czynna od 10 rano do 2 po poł. i od 4—10 wiecz.

dziwu godna, jedyna na świecie. Czego teraz potrzeba, to jest „powietrznej linii Daladiera...”

I nazwisko Daladiera wywołuje w umyśle jego przyjazne wspomnienia. Przypomina sobie wielkie manewry armii francuskiej na których był obecny przed rokiem. Przypomniał sobie również świecące buty z cholewami, które francuski minister wojny włożył z okazji tych manewrów...

Po tym staje się poważny:

— Granica Francji leży nad Tamizą. Mamy identyczne interesy. Nie może przeciwdziałać temu faktowi.

Później przypomina sobie, że jest na wywiezaczach:

— Byłem bardzo zmęczony. Jestem tutaj, aby wypocząć. Mówiono, że spotkam się z pewnymi osobistościami, ale nie chcę mówić o polityce. Napewno zobaczę się z generałem Heringiem, wojskowym gubernatorem Strasburga, z którym zwiedzałem linię Maginota. Ale jestem tu przede wszystkim dla wypoczynku, dla sportu. Przyjęcie, jakiego za wszech stron doznaję, zwłaszcza ze strony ludności kraju, głęboko mnie wzrusza...

Fotograf mój niecierpliw się. Zapytuje ministra, czy zechce zadość uczynić jego prośbie. Uprzejnie staje przed obiektywem. Pocztowy fotograf alzacki jest zdenerwowany i powiada:

— Panie ministrze, trochę na lewo, panie ministrze, trochę na prawo! Panie ministrze, proszę się uśmiechać!

P. Hore Belisha, zachwycony, nie potrzebuje żadnej zachęty, aby wybuchnąć owym szczerym, spontanicznym uśmiechem, który czyni go podobnym do wielkiego, sympatycznego i bacznościskiego dziecka.

— Bravo, — oświadcza. Kiedy wszystko się skończyło. I ścisną rękę fotografa, któremu się zdjęcia dobrze udało.

Po tym z nartami na ramieniu, minister Hore Belisha wraca na śnieżne stoki górskie, wolaając:

— Wróć wkrótce. Niech żyje Alzacja!

P. G.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymanski, Przędzalniana 75.

DODATKOWA KOMISJA POKOROWA. — W styczniu 1939 roku urzędują w Łodzi następujące dodatkowe komisje poborowe:

Dla PKU Miasto I urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 16 stycznia 1939 r.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkałych na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w wyznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla PKU Miasto II urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 28 stycznia 1939 roku.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkałych na terenie 1, 4, 5, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w wyznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 16 stycznia 1939 roku.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkałych na terenie powiatów łódzkiego i brzezińskiego, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w wyznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego, bądź z brzezińskiego starostwa powiatowego.

Wszystkie dodatkowe komisje poborowe urzędują w lokalu wydZIAŁU wojskowego przy Al. Kościuszki 19.

Pożar domu

przy ulicy 6. Sierpnia 22

W godzinach wieczornych powstał pożar na posesji Czesława Wojciechowskiego przy ulicy 6-go Sierpnia 22.

W piwnicy należącej do lokatorów Stanisławy Stawickiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliły się nagromadzone szmaty i rupiecie.

Przybyła na miejsce straż ogólna już po 30 minutach pożar ugasiła. (1)

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Rudzie Pabianickiej przy ul. Targowej 5 odbywała się w Noc Sylwestrową wesela libacja, zakrapiana alkoholem. Nagle, między uczestnikami libacji, na tle porachunków osobistych, doszło do bójki. Poszły w ruch tępe narzędzia i noże. Kres bijatyce położyła policja.

Z Łodzi wyruszyło zaalarmowane pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża. Lekarz opatrzył obrażenia Erwina PFAUA, Józefa BUJANOWSKIEGO i Jana HAUCZAKA, mieszkańców Rudy Pabianickiej. Policja zatrzymała kilku sprawców krwawego zajścia.

We wsi Lęk Wielki, pod Kołem Jan TOŁKACZ, manipulując przy fuzji, spowodował wystrzał. Nabój ugodził młodzieńca w głowę. Toklacz poniósł śmierć na miejscu. (1)

EUROPA Arcypikantna komedia pariska P. 4. 6. 8. 10

WESOŁY ORDYNAŃS

W r. gł. genialny komik **FER ANDEL**

Zyczenia noworoczne od łodzian

przyjął wczoraj p. wojewoda łódzki Henryk Józewski

Wczoraj na ręce p. wojewody łódzkiego Henryka Józewskiego, jako reprezentanta p. Prezydenta i rządu Rzeczypospolitej, złożyli życzenia noworoczne: w imieniu oddziałów wojskowych O. K. 4, zast. dowódcy O. K. 4 płk. dypl. Marian Bolesławowicz, oraz w imieniu bardzo licznie zgromadzonych w sali reprezentacyjnej urzędu wojewódzkiego przedstawicieli społeczeństwa, a zwłaszcza duchowieństwa, konsułów honorowych państw obcych, senatorów i posłów ziemi łódzkiej, przedstawiciele samorządu terytorialnego i gospodarczego, licznych organizacji społecznych i gospodarczych, oraz zawodowych, przemysłu i świata robotniczego, prasy, oraz władz

i urzędów niezespolonych — ks. prałat Bączek, który, przy tej okazji wygłosił następujące przemówienie:

„Panie wojewodo! Wobec rozpoczynającego się Nowego Roku, zjednoczeni uczuciem lojalnego obywatelstwa oraz przywiązania względem Matki - Ojczyzny, która nas karmi, darzy bezpieczeństwem i chwałą, prosimy przyjąć dla p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego i dla Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza, oraz dla rządu R. P. gorące i najlepsze nasze życzenia pomysłowości, jaknajwiększej w pracy dla dobra publicznego, jakoteż w życiu i w szczęściu osobistym.

Ufamy, że i w tym nowym okresie życia politycznego, w który wkroczyliśmy z dniem dzisiejszym przy Bożej pomocy, podobnie jak w roku ubiegłym, osiągniemy błogie skutki zbiorowej i jednomyślnej pracy narodu, z jego Prezydentem, Marszałkiem i rządem na czele.

W odpowiedzi na przemówienie ks. prałata Bączka, pan wojewoda Henryk Józewski podziękował zebranym za życzenia, złożone na jego ręce dla najwyższych czynników w państwie.

W przemówieniu swym p. wojewoda w krótkich rysach scharakteryzował dorobek roku 1938 ziemi łódzkiej, tak ważnej w całokształcie życia polskiego, podkreślając przede wszystkim wy-

sieńkę twórcy wszystkich warstw społeczeństwa tej ziemi.

Oby ten wysiłek i ta niespożyta energia ziemi łódzkiej — mówił p. wojewoda — były dla nas drogowskazem na rok przyszły i podstawą do jaknajlepszych horyskopów na przyszłość najbliższą.

W dalszym ciągu podniósł p. wojewoda znaczenie Łodzi przede wszystkim jako przodującego ośrodka pracy i jego pionierskie znaczenie w całokształcie życia gospodarczego Rzeczypospolitej. Wreszcie, nawiązując do kwestii zjednoczenia całego społeczeństwa w walce o lepsze jutro, podkreślił, że zbrojni jednością, tym łatwiej zdobędziemy to, co sobie zakreślił na wszystkich odcinkach pracy zbiorowej.

Przemówienie swe zakończył p. wojewoda wzajemnym życzeniem, aby ziemia łódzka i jej metropolia jeszcze w bardziej wzmożonym tempie niż dotychczas, kroczyła naprzód ku jasnej przyszłości.

Na zakończenie uroczystości, p. wojewoda Józewski, po przywitaniu się ze zgromadzonymi przedstawicielami społeczeństwa w rozmowie z poszczególnymi osobami dał wyraz znaczeniu, jakie on i władze państwowe przywiązują do poszczególnych warstwatów pracy ziemi łódzkiej.

Spokojna noc Sylwestrowa
Kilka zaledwie bójek i to na peryferiach

Noc sylwestrowa minęła naogół spokojnie. Tylko w odległych punktach miasta zanotowano kilka krwawych bójek i rozpraw nożowych.

Omal nie przybrało poważnego charakteru zajście, które rozegrało się w lokalu jednej z organizacji przy ulicy Zachodniej nr. 57. Uczestnicy zabawy wszczęli ze sobą bójkę, która przeniosła się na ulicę. Rozległy się strzały rewolwerowe. Kule jednak nikogo nie dosięgły. Natomiast ofiarą dotkliwego porażenia tępymi narzędziami padł 18-letni Jakób LENGHA (Limanowskiego 15), którego opatrzył lekarz pogotowia.

Policja zatrzymała kilku uczestników bójki.

Przy ulicy Chłodnej 6, w czasie

libacji zakrapianej alkoholem, doszło do rozprawy nożowej. Lokator tego domu 25-letni Tadeusz BUKOWSKI został tak ciężko pokłuty nożami w klatkę piersiową, że w stanie bezradnym odwieziono go do szpitala św. Rodziny. Policja aresztowała kilku podejrzanych.

W Alejach Kościuski awanturował się w stanie pijanym i napastował przechodniów Stanisław BARTEŁAK, którego policja z miejsca aresztowała i osadziła w areszcie przy VII komisariacie.

Lekarz pogotowia opatrzył Bartelaka, gdyż został on pobity przez jakiegoś napastowanego przechodnia.

Na ulicy Sierakowskiego doszło do rozprawy nożowej, w

czasie której odniósł szereg ran klutkich pleców, zadanych nożami, 18-letni Władysław RADWAŃSKI (Polna 12-a). Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Poza tym miało miejsce kilka mniejszych bójek, o których piszemy w kronice wypadków. (1)

5.000 zł. nagrody dla konstruktora
za model produkcyjny odbiornika popularnego

Polskie Radio wspólnie z komitetem do spraw kultury wsi i państwowym instytutem telekomunikacyjnym ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika typu bateryjnego.

Odbiornik ten ma być podstawą do radiofonizacji najszerzych warstw ludności wiejskiej.

Wymagania konkursu idą w tym kierunku, aby zgłoszony model zawierał minimum części pochodzenia zagranicznego, łączył wysoką jakość techniczną z możliwie najniższą ceną i nadawał się do produkcji masowej.

Na konkurs należy zgłaszać odbiornik radiowy wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją ceny.

Wczoraj
w Łodzi...

— Przy zbiegu ulic Młynarskiej i Okopowej prowadzący samochód osobowy szofer Julian WALICKI (Przędzalniana 30), będąc w stanie nietrzeźwym, wjechał na płoł. Wskutek zderzenia auto zostało rozbite, a Walicki został odłamkami szkła tak ciężko poraniony w głowę, że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala.

— Przy ul. Zgierskiej 32 w mieszkaniu Szmulę AJZENMANA nastąpił wybuch magnezyj. Ajzenman doznał ciężkich ran szarpanych obu rąk. Skierowano go do szpitala.

— Przy ul. Cmentarnej 8 dostał ataku szalu lokator Antoni ZAJĄCZKOWSKI. Przewieziono go do szpitala.

— Przy ul. Sikawskiej 9 doszło do bójki sąsiedzkiej. Ranni zostali: Kazimiera KOWALSKA, oraz Helena BŁAZEJEWSKA.

— Ofiarami bójek, rozpraw nożowych i napadów w Noc Sylwestrową padli: przy ul. Odyńca 22 Antoni CYBULA (Mocznackiego 9), przy ulicy 11 Listopada 36 Zofia ANDRZEJEWSKA (Wrześnińska 26), na ulicy Wawelskiej Łajb WROCLAWSKI (Zgierska 15), na ulicy Lipowej Leon HERMAN (11 Listopada 77), na ulicy 11 Listopada Bronisław OLCZYK (Nowo-Pańska 145), na ulicy Zgierskiej — Antoni PŁAKSIWY, na ulicy Rokicińskiej — Bronisław PRYZECZEK (Rokicińska 51), Marianna KAWCZYŃSKA (Rokicińska 11).

— W oknie wystawowym sklepu J. POLANOWSKIEJ (6 Sierpnia 3) dwóch osobników wybito szybę. Skradli oni 8 butelek miodu staropolskiego i zamierzali się oddalić. Na widok zbliżającego się nocnego strażnika, porzucili łup i zaczęli uciekać. Mimo pościgu, nie zdołano ich ująć. (1)

Nagrodzony model uznany zostanie za polski popularny odbiornik bateryjny dla wsi i otrzyma prestiż w wysokości 5000 zł.

Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dnia 28 lutego 1939 roku o godzinie 12-iej w południe.

Bliższych informacji co do warunków konkursu udziela Polskie Radio (Biuro Studiów) w Warszawie, Mazowiecka 5, istownie, lub osobiście, w godzinach od 12-iej do 13-iej, z wyjątkiem sobót.

RADIO
DZISIEJSZY PROGRAM
RADIOWY

5.35 Muzyka poranna (płyty) i gimnastyka
12.03 Audycja południowa p. l. „Zakładamy robotniczy teatr amatorski”
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników.
14.00 Muzyka obiadowa
15.00 „O chciwczuku Cziny-Czangu i porcelanowej księżniczce” — słuchowisko
15.30 Muzyka obiadowa
16.03 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika naukowa: Nauki społeczne.
16.35 Współczesna muzyka angielska
17.20 „Hiena” — pogadanka
17.30 Koncert kameralny
18.00 Rozmowa z radiosluchaczami
18.10 Muzyka (płyty)
18.30 Koncert rozrywkowy
19.00 Audycja żołnierska
19.30 D. c. koncertu rozrywkowego
20.35 Dziennik wieczorny
21.00 „Cyklon” — powieść mówiona Ferdynanda Goetla
21.15 Recital fortepianowy Zofii Kern (topf - Romaszkowej)
21.40 Nowości literackie
22.00 Pogadanka łódzkiej rodziny radiowej
22.10 Koncert rozrywkowy

AUDYCJE ZAGRANICZNE
SZTUTGART (523)
00.00 Concerto grosso Haendla, Sonata „Tryl diabelski” Tartini, Symfonia G-moll Mozarta, Trio fortepianowe z klawnetem B-dur Beethovena, Pieśni Wolfa i Mussorgskiego, Trio z klawnetem Zilchera
MONACHIUM (405)
21.20 Fantazja „Faust” Sarasatego i 2 Kaprysy Paganiniego, Kwintet C-moll Spohra
BUKARESZT (365)
20.15 „Bastien i Bastienne” — opera Mozarta
RZYM (420)
22.00 Recital fortepianowy Claudio Arrau (Drobne utwory).

Drukowane słowo na wieś

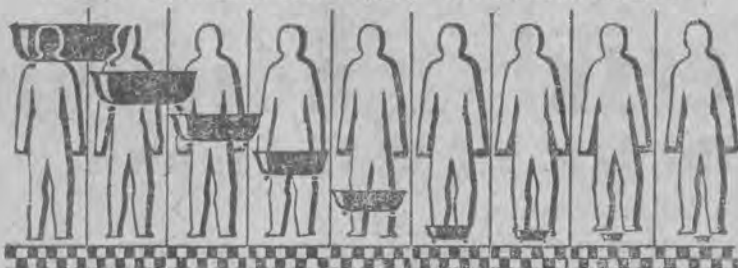
Pierwszy numer „Gromady Wiejskiej”

W ostatnich czasach wzrosło bardzo zainteresowanie sprawami wiejskimi, szczególnie w zakresie samorządowym. Na terenie województwa łódzkiego specjalny okólnik wojewody H. Józewskiego z dnia 22 czerwca 1938 r. stworzył odpowiednie warunki dla rozwoju gromad wiejskich pod troskliwą opieką wyższych instancji samorządowych. W odpowiedzi na to rozumne potraktowanie potrzeb wsi powstał regionalny miesięcznik „Gromada wiejska”, którego celem jest wzmocnienie życia kulturalnego i gospodarczego przez uaktywnienie działalności gromad. Ukazał się już właśnie pierwszy numer tego czasopisma w objętości 24 stron, bogato ilustrowany i pełny głębokiej treści.

Na całość składają się poza tym następujące artykuły: „Gromada w ustroju samorządowym”; „Okólniki wojewody łódzkiego”; przegląd prac gromadzkich pod tytułem: „Co dzieje się w gromadach”; „Stan gospodarstw rolnych w województwie łódzkim”; „Wiadomości z rynków rolniczych”; „Wspomnienia z podróży po Daniu”; „Radio informuje rolnika o wasystkim”; przegląd wydarzeń politycznych. W tekście poza tym znajdują się dwa wiersze dobrze zapowiadającego się Edmunda Andrzejewskiego.

Całość wywiera bardzo dobre wrażenie i niewątpliwie spotka się z uznaniem szerokiego kręgu czytelników nie tylko na wsi, ale i w mieście.

ILOŚĆ WANIEŃ NA 10000 MIESZKAŃCÓW



Zużycie wody i stosunek ilości wanień do liczby mieszkańców jest sprawdzianem czystości panującej w różnych krajach. Jak widzimy z rysunku poycja Polski w tej dziedzinie nie jest specjalnie efektywna. Złożyły się na to dwie okoliczności: stosunek ludności wiejskiej do miejskiej, który w Polsce wyraża się znacznie większą cyfrą włościan niż

w państwach, w jakimi się porównuje, oraz słabe tempo budownictwa mieszkaniowego pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości. Duży wzrost budownictwa mieszkaniowego, jaki zaznacza się w ostatnich latach, wykazuje stałą poprawę w zakresie stosunku ilości wanień do liczby mieszkańców.

Blaski i cienie sportu polskiego w r. 1938

Prezes PKOl. płk. dypl. Kazimierz Glabisz, ocenia miniony sezon

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w dniu 1 stycznia noworoczna audycja sportowa w Polskim Radio. Przed mikrofonem Polskiego Radia stanęli przedstawieli wicelicy najwyższych władz sportowych, a mianowicie: wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — gen. dr. STANISŁAW ROUPPERT, dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i Przysp. Wojsk. — gen. KAZIMIERZ SAWICKI, oraz płk. dypl. KAZIMIERZ GLABISZ w imieniu Zw. Polsk. Zw. Sport. i Polskiego Komit. Olimpijskiego.

Z audycji tej wyjmujemy najciekawsze ustępy przemówienia płk. dypl. Kazimierza Glabisza.

(RED.)

Aktywa minionego roku są liczne i jeszcze większe, niż roku 1937. Wymienię tylko najważniejsze:

Zwiększyła się na ogół planowość i rzetelność pracy naszych związków i klubów.

Jadwiga Wajsówna wychodzi za mąż!

Przed kilku dniami wróciła z rekonwalescencji z Krynicy nasza znakomita dyskobolka Jadwiga Wajsówna. Wygląda dobrze, czuje się już nie źle. Najważniejsze, że samopoczucie jej jest doskonale, bo jakże byłoby inaczej, skoro — jak się dowiadujemy — panna Jadzia w czasie świąt zaręczyła się. Wybrańcem sereca panny Jadzi jest znany automobilista łódzki, prezes Łódzkiego Klubu Motocyklowego p. Franciszek Grętkiewicz.

Ślub panny Wajsówny z p. Grętkiewiczem odbędzie się jeszcze w styczniu.

P. Osserowa — czwarta na międzynarod. zawodach konnych w Zakopanem

W Zakopanem zakończono wczoraj międzynarodowe zimowe zawody konne.

Rozegrano konkurs „pożegnania”. Parcours obejmowało 15 przeszkód wysokości 1.20 m., szerokości 3,50 m. przy szybkości 440 m. na min., a dla pań 1.10 m. wysokości przy szerokości do 2.50 m.

Do konkursu stanęły 54 konie. Suma nagród wynosiła 1.500 zł.

W wyniku konkursu pierwszą nagrodę zdobył ppor. Sroczyński na „Boraksie” 0 pkt. karnych.

Czwarte miejsce zajęła łodzianka p. Osserowa na „Zamościu 2” (również 0 pkt.).

Pierwszy w sezonie konkurs skoków narciarskich

Wczoraj odbyły się w Rabce na skoczni na Grzebleniu pierwsze w tym roku skoki narciarskie otwarte, w których wzięli udział zawodnicy szeregu klubów z Podhala.

Najdłuższy skok oddał Jarzabek (Sok. Zakopane), osiągając 40 mtr.

Pięściarze CWS-u w Łodzi

W piątek 6 stycznia odbędzie się w Łodzi o godz. 12-ej w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 towarzyski mecz bokserski między warszawskim CWS-em a Hakoahem.

CWS przysłała do Łodzi następującą ósemkę: Kwieciński, Gromek, Lipiński, Abramczyk, Igor, Calka, Karpiński i Ciężala. Hakoah wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Poprawiła się dyscyplina organizacyjna i współpraca z czynnikami państwowymi.

Polepszyła się nieco sytuacja finansowa większości związków i klubów dzięki unikaniu ryzykownych imprez, oględniejszej gospodarce, zwiększeniu frekwencji publiczności i dodatkowym kredytom uzyskanym przez PUWF.

Zwiększyły się nasze szeregi przez przyłączenie braci z za Ołzy i wzrost większości związków.

Ministerstwo oświecenia publicznego wydało w ostatnich dniach nowe przepisy odnośnie W. F. w szkole, które powinny być punktem zwrotnym w kwestii usportowienia młodzieży szkolnej.

Poziom naszej pracy sportowej podniósł się znacznie pod względem ideowym i fachowym, a pionierska robota Polskiego Radia się wzmożła.

Przybyło sporo nowych warsztatów pracy, że wspomnę tylko wielkie inwestycje sportowe w Zakopanem, tor wioślarski w Witoblu, stadion miejski w Krakowie, piękną pływalnię krytą na Bielanach i rozpoczęcie przebudowy stadionu w Warszawie, wreszcie nasza elita zawodnicza odniosła na arenach międzynarodowych szereg wspaniałych sukcesów, np. zdobycie mistrzostwa świata przez strzelców w strzelaniu do rzutków i łuczników, wicemistrzostwa świata wzgl. Europy przez Marusarza, Vereya, Sobiera-



Plk. dypl. K. Glabisz.

ja i łuczniczki, nowe rekordy świata Walasiewiczówny, zwycięstwa bokserów i jeźdźców nad Niemcami i Włochami, wielka wiktoria piłkarzy nad Irlandią oraz dzielna ich postawa w Zurychu i Strasburgu.

Wymienione powyżej pozycje dodatnie stanowią duży dorobek. Oczywiście były także cienie i plamy na jasnym tle minionego roku:

Nie ruszyła z miejsca (z przyczyn niezależnych od PUWF czy ZPZS) sprawa hali sportowej i sztucznego lodowiska w stolicy, piękny stadion w Poznaniu nadal jest zamknięty, kolarstwo stołeczne straciło ostatni tor, młodzież szkol-

na nie ma nadal sal ćwiczebnych i dziedzińców.

Na arenie międzynarodowej ponieśliśmy kilka niepotrzebnych i dotkliwych porażek na boisku i przy zielonym stole.

Ciężka doła nauczycieli W. F. nie poprawiła się, choć grozi załamaniem ruchu sportowego na odinku szkolnym.

Wypadki brutalnego nieraz wręcz chamskiego zachowania się zawodników czy publiczności były w niektórych ośrodkach i dyscyplinach raczej częstsze niż rzadsze.

Wreszcie nie wszystkie związki wykazały zrozumienie dla ciężkiej sytuacji finansowej państwa, część liczyła tylko na jego pomoc, nie wykazując najmniejszej inicjatywy w kierunku zdobycia środków z innych źródeł.

Nie wolno nam o tych brakach czy niedociągnięciach zapominać. Nie mniej nie wolno nam nie zaliczyć minionego roku do lat pozytywnych, wyjątkowo pozytywnych wśród dwudziestu lat naszego niepodległego bytu.

Poszliśmy znów naprzód, zbliżając się znacznie do upragnionego, co prawda jeszcze bardzo odległego celu, jakim jest posiadanie dzielnej, wytrzymalej, silnej, zdrowej i ofiarnej młodzieży oraz zrobienie z Polski mocarstwa także na arenach olimpijskich.

*

O ile odleglejszy był jednak ten

cel dwadzieścia lat temu.

Śmiem twierdzić, biorąc relatywnie, że żaden naród nie zrobił w tym czasie tak wielkich postępów na polu odrodzenia fizycznego, jak nasz, ponieważ żaden nie miał tak ogromnych zaległości do odrobienia i tak olbrzymich trudności do pokonania.

Przez 6 lat szalała zawierucha wojenna na naszych ziemiach. Dłużej niż gdziekolwiek na świecie nasza młodzież była wycieńczona, niedokarmiana, nie było niemal zupełnie warsztatów pracy, komórek organizacyjnych, doświadczonych kierowników, instruktorów, środków pieniężnych i wzorów. Nikłe ząbki przedwojenne zniszczyła wojna. Nasi najlepsi w ogóle nie byli notowani na giełdzie światowej. Nikt się z nimi nie liczył w żadnym dziale.

A obecnie?

Mamy wszechstronną i logicznie zmontowaną machinę organizacyjną (państwową i społeczną), mamy związki, kierujące wszystkimi sprawami uprawianymi w Polsce, mamy tysiące klubów, setki tysięcy zorganizowanych i drugie tyle luzem chodzących sportowców, mamy wszechstronną, choć jeszcze zbyt rzadką sieć urządzeń sportowych, mamy pomoc państwa i samorządów.

Mamy ponadto rzesze rodzimych instruktorów, własny przemysł sportowy i wyrobioną markę dobrych organizatorów, miłych gospodarzy i lojalnych współpracowników na arenie międzynarodowej.

A rozgłos naszych najlepszych?

Gdy na igrzyskach w 1924 roku zdobyliśmy punktowane miejsca tylko w dwóch działach (w hípice i kolarstwie), to w 1936 roku zdobyliśmy je 11 działach, a obecnie zalicza się nas do elity europejskiej w strzelaniu do rzutów, boksie, łucznictwie, hípice, szymbornictwie, lekkiej atletyce kobiecej i koszykówce. Do dobrej klasy europejskiej (4 — 8 miejsce) w lekkiej atletyce męskiej, piłce nożnej, gimnastyce kobiecej, szermierce, narciarstwie, wioślarstwie, kajakarstwie, hokeju na lodzie, tenisie, strzelaniu i pingpongu, ew. w szczypiorniaku oraz łyżwiarstwie.

*

Nie jesteśmy już niezapisaną kartą. Liczą się z nami.

Przebrnęliśmy przez najtrudniejszy okres. Czujemy grunt pod nogami, mamy odskocznię.

Zdobyliśmy wielki kapitał doświadczenia, a nie pozbyliśmy się młodzieńczego entuzjazmu i zdrowej, obywatelskiej ambicji.

Potrąfimy odgrywać poważną rolę na arenie międzynarodowej, a nie wpadliśmy w bagno zawodostwa, nie ulegliśmy na ogół trującym oparom businessu.

To też wolno nam i trzeba wyznaczać sobie w przyszłości coraz wyższe cele i zadania.

Oby rok przyszły, będący rokiem przedolimpijskim i pierwszym rokiem drugiego dwudziestolecia naszej pracy w wolnej ojczyźnie zapoczątkował nową erę jak najpomyślniej.

Oby dał nowe warsztaty pracy i nowe dzielne kadry kierowników, instruktorów, adeptów i przyjaciele, oby wyteplił do reszty brutalność, pogłębił jeszcze dyscyplinę, dźwignął poziom naszej elity olimpijskiej, zmobilizował wief, poprawił położenie nauczycieli W. F., pomógł nasze środki finansowe i rozszerzył w społeczeństwie zrozumienie dla naszych wysiłków i potrzeb.

Udział Wilimowskiego wątpliwy w meczu Polska — Francja w Paryżu

Kapitan związkowy p. Kałuża, zestawiał 31 graczy do piątkowego meczu sparringowego

Za niespełna trzy tygodnie stanie nasza jedenastka piłkarska do ważnej rozgrywki, do meczu międzypaństwowego z Francją, w Paryżu.

Przygotowania do tego wielce prestiżowego meczu są w pełni. W Sylwestra bawił w Katowicach kapitan związkowy naszych piłkarzy p. Józef Kałuża, który odbył konferencję z trenerem, p. Marianem Spojdą i przedstawił im celem dalszych przygotowań. — Uzgodniono, że w nadchodzący piątek, w dniu święta Trzech Króli odbędzie się w Katowicach DRUGI SPARRINGOWY MECZ MIĘDZY DWOMA TEAMAMI. W dniu tym ustalona zostanie de-

finitywnie drużyna na Paryż, plus rezerwowi. Zostanie ona skoszarowana na specjalnym obozie, który pod kierunkiem trenera p. Spojdy trwać będzie do dnia wyjazdu. W dniu 15 stycznia reprezentacja, w składzie już definitywnie zestawionym, rozegra mecz z drużyną Zagłębia Dąbrowskiego, w Katowicach, albo w Sosnowcu. Wyjazd do Paryża nastąpi w środę, dnia 18 b. mies.

Na piątkowy trening w Katowicach p. Kałuża wyznaczył 31 graczy, przy czym skład właściwego teamu wyglądać będzie przypuszczalnie: Rudnicki (Warszawianka); Szczepaniak (Polonia, W-wa); Twórz (Warta, Poznań); Góra (Cracovia), Nytz (Po-

lonia), Dytko (Śląsk); Piec I (Naprzód, Lipiny), Piontek (AKS.), Matias (Pogoń, Lwów), Wilimowski (Ruch) i Wodarz (Ruch).

Poza tym wyznaczeni zostali: Brom (Ruch), Mrugała (AKS.), Gemza (Ruch), Michalski (Naprzód), Bentkowski (AKS.), Piec II (Naprzód), Mikunda (Ruch), Grządziel (Śląsk), Zdeblok (Pogoń, Katow.), Skrzypiec (Ruch), Kwas, Szymura i God (Śląsk), Singewald, Musioł i Kruk, Kinowski, Pytel i Pohopin (AKS.).

Udział Wilimowskiego stoi jednak pod znakiem zapytania. Jest on już co prawda zdrowy, ale p. Kałuża nie zdradza większej ochoty do wystawienia go ze względu na morale jego.

Mecz bokserski z Holandią ostatecznie odbędzie się w Warszawie

Wczoraj odbyła się rozmowa telefoniczna między zarządem P. Z. B. w Poznaniu a zarządem warszawskiego okręgowego zw. bokserskiego, podczas której ustalono ostatecznie, że mecz bokserski Polska — Holandia odbędzie się definitywnie w Warszawie w dniu 15 b. m. o godz. 12 w sali cyrku warszawskiego.

Jednocześnie ustalono skład reprezentacji Polski, który wy-

glądać będzie następująco: waga musza: Rundstein (Warszawa), waga kogucia: — Sobkowiak (Warszawa), waga piórkowa — Skalecki (Poznań), waga lekka — Tomezyński (Warszawa), waga półśrednia — Lelewski (Inowrocław), waga średnia Sulezyński (Po-

znań), waga półciężka — Doroba (Warszawa), waga ciężka — Białkowski (Poznań).

Skład drużyny holenderskiej wiadomy będzie za kilka dni. — Holendrzy przybędą do Warszawy w dniu 14 b. m. wieczorem. Sędzią neutralnym meczu będzie przypuszczalnie n. Saenger z Wrocławia.

Skandal na lodowisku Finał o puchar Sprenglera przerwany

Międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Sprenglera zakończył się skandalem. Do finału doszły E. H. C. — Davos i L. T. C. — Praha.

Już w pierwszych minutach szwajcarski sędzia usunął z boiska trzech zawodników z drużyny Davos i dwóch z drużyny praskiej ze względu na zbyt ostrą grę. Prowadzenie zdobył mimo to Torriani dla szwajcarów. Gdy w pewnej chwili sędzia usunął Malecka z boiska, czeska drużyna opuściła lodowisko, nie ukończywszy spotkania. Zwycięzcą ogłoszono wówczas drużynę E. O. C. Davos.

W meczu o trzecie miejsce Goeta ze Sztokholmu pokonała Oxford 17:0 (6:0, 5:0, 6:0), zajmując trzecią pozycję.

Ostateczny stan tabeli turniejowej przedstawia się następująco: 1) E. H. C. Davos — 8 pkt., 2) L. T. C. Praha — 6 pkt., 3) Goeta Sztokholm — 4 pkt., 4) Zurychski S. C. A. — 2 pkt., 5) Oxford — 0 pkt. i st. bramek 0:88!

Hokej w kraju

W meczach hokejowych w kraju w Warszawie Warszawianka zremisowała ze Skrą 1:1, Polonia pokonała ZASS 12:0; w Katowicach Dąb pokonał Polonię (Janów) 3:0.

W Katowicach węgierska drużyna hokejowa BBTE pokonała 09 Mysłowice w stosunku 6:1 (4:0, 0:0, 2:1).

Hokeiści Cracovii, którzy w sobotę odwołali swój przyjazd do Łodzi na mecz z LKS-em, rozegrali w niedzielę w Krakowie mecz towarzyski z miejscowym Sokolem, odnosząc zwycięstwo w stosunku 9:0 (3:0, 3:0, 3:0).

Mistrz Rumunii Telephon Club Romana pokonał team Krynicy w stosunku 4:2.

Obsada sędziowska spotkań ligi hokejowej

Wydział sędziowski Polskiego Związku Hokeja Lodowego wyznaczył już obsadę sędziowską pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo ligi hokejowej, które odbędą się 6 wzgl. 8 stycznia, a mianowicie:

w Lwowie: Czarni — Warszawianka, pp. Trytko i Skulicz — obojętnie ze Śląska;

w Katowicach: Dąb — Cracovia, pp. Kuchar i Sawaryn — obojętnie ze Lwowa;

w Wilnie: Ognisko — LKS, pp. Paruszewski i Lalewicz — obojętnie z Warszawy;

U-Touring pierwszy w półmetku mistrzostw hokejowych kl. A.

W dniu wczorajszym zakończona została pierwsza runda mistrzostw hokejowych łódzkiej klasy A.

Union-Touring zdobył dwa punkty walkowerem (5:0), gdyż drużyna Wimy nie stawiała się do meczu, zaś LKS pokonał KPZjednoczone 5:2 (2:1, 3:0, 0:1).

Mecz toczył się pod znakiem przewagi lepszej technicznie drużyny LKS-u. Już w pierwszej minucie po ładnym ataku LKS zdobył prowadzenie przez Króla. Drużyna fabryczna wyrównała jednak w 13 minucie przez Jędrzejewskiego. W 10 sekund później druga bramkę dla LKS-u zdobywa Koczewski. W drugiej tercji LKS przeprowadza cały szereg ładnych akcji i zdobywa trzy kolejne bramki przez Króla (w 6-ej i 10-ej minucie) i Wisławskiego. W III-ej tercji gra się wyrównuje, a

atak KPZjednoczone stara się polepszyć wynik. Przed zakończeniem

LKS—U-T. rewanżowy mecz hokejowy

Rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A między LKSib a UT odbędzie się jutro we wtorek 3 stycznia. Mecz ten zapowiada się b. ciekawie, gdyż obie drużyny wystąpią w b. silnych składach, a pierwszy mecz tych drużyn zakończył się niespodziewanie zwycięstwem UT.

Mecz LKS — UT odbędzie się jutro na lodowisku przy Al. Unii i rozpocznie się o godzinie 19-ej. Tego samego dnia odbędzie się na lodowisku KPZjednoczone przy ulicy Przędzalnianej 68 mecz o mistrzostwo klasy A Zjednoczone — Wima.

meczu udaje się Ławczyńskiemu strzelić dla Zjednoczonych drugą bramkę. Mecz był b. zażarty, chociaż poziom jego był niezbyt wysoki. Sędziował p. Dreger. Widzów 200.

Tabela pierwszej rundy mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Union-Touring 3 mecze 5 pkt. st. br. 10:4, 2) LKSib 3 mecze 4 pkt. st. br. 10:4, 3) KPZjednoczone 3 mecze 3 pkt. str. br. 6:8, 4) Wima 3 mecze 0 pkt. st. br. 0:10.

*

W dniu wczorajszym zainaugurowane zostały mistrzostwa hokejowe łódzkiej klasy B meczem SKS (Łódź) — Makabi, który odbył się na lodowisku przy ul. Napiórkowskiego. Mecz zakończył się po równorzędnej grze zwycięstwem SKS-u w stosunku 2:1 (2:1, 0:0, 0:0).

Wszystkie języki świata na mistrzostwach FIS w Zakopanem

W ostatnich dniach wpłynęło do PZN zgłoszenie drużyny KANADY, która weźmie udział w kombinacji alpejskiej na zawodach FIS w Zakopanem. Nadto przyjedzie kanadyjska drużyna żeńska pod kierownictwem Marion Miller. Łącznie Kanada reprezentowana będzie przez 6 osób.

Udział w zawodach FIS zapowiedziała RUMUNIA, zawodnicy której wzięliby udział również w biegu patrolowym.

Drużyna SZWAJCARSKA przybędzie w składzie 21 osób pod kierownictwem p. Christiana Meissera, wyznaczonego przez międzynarodową federację na sędziego skoków.

FINLANDIA będzie reprezentowana przez 20 osób. W biegach długodystansowych i w sztafecie startować będzie 10-ciu zawodników, w skoku otwartym i w kombinacji norweskiej — 6 zawodników. W kombinacji alpejskiej startować będzie 1 zawodnik. Związek fiński reprezentowany będzie przez 3

przedstawicieli. Zgłoszenie Finlandii do konkurencji zjazdowej — stanowi sensację.

SZWEDZKI związek narciarski w Finlandii zgłosił również jednego zawodnika do kombinacji alpejskiej.

NORWESKI związek narciarski nadesłał ostateczne zgłoszenie swoich drużyn na FIS w składzie 21 osób, obsadzając wszystkie konkurencje zawodów.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA CZŁONKÓW „BAR - KOCHBY“

Wzorem lat ubiegłych korzystają zniżkami narciarze również i w bieżącym sezonie od 15 listopada r. ub. z indywidualnych zniżek kolejowych, w wysokości 50% normalnej taryfy wszystkich klas i pociągów osobowych i pośpiesznych.

Zniżka kolejowa obowiązuje do wszystkich stacji podgórskich, oprócz tego do wielu punktów turystycznych, jak Zakopane, Krynica, Worochta, Rabka i t. p.

Prolongata legitymacji, jak również wydawanie nowych na rok 1938/39 już się odbywa.

Bliższych informacji udziela sekretariat „Bar - Kochby”, Łódź, Piotrkowska 111, telefon 269-09 codziennie od godz. 18—22.

BEZPŁATNE WIZY DO POLSKI NA FIS.

Przychylając się do prośby komitetu zawodów FIS w Zakopanem, ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie wszystkim placówkom polskim zagranicą, na mocy którego w okresie od 15 stycznia do 15 marca 1939 roku udzielane będą wszystkim uczestnikom zjazdu na FIS — bezpłatne wizy do Polski.

Od 15 stycznia znaczki pocztowe FIS

OD 15 stycznia do 19 lutego urzędy pocztowe Warszawa I, Kraków II, Poznań III, Katowice I, Lwów II i Zakopane I zaopatrzone będą w wirniki do stemplowania korespondencji specjalnym nadrukiem, propagującym zawody FIS.

!!OD GRUZY MOŻNA SIĘ UCHRONIC!!
KUP NALEPKĘ
PRZECIWGRUZYCZA

118 wozów zgłoszono do raidu do Monte Carlo

Tymczasowa lista zgłoszeń do 18-go międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo obejmuje 118 wozów, które w d. 17 stycznia wyruszą z krańców Europy, by po oblodzonych i zasniezionych drogach przybyć na słoneczne Południe.

Z ogólnej liczby zgłoszeń 38 kierowców podało jako punkt startu Ateny, skąd droga jest najtrudniejsza, ale równocześnie najwyższej punktowana. — Za przebycie bowiem drogi z Aten do Monte Carlo otrzymują kierowcy 500 punktów.

Z spośród tych 38 kierowców 16 podało również drugi punkt startowy, Palermo lub Reval i dopiero w ostatnim terminie, za ledwie od warunków atmosferycznych, zdecydowały miejsce startu.

Z Parvya startować będzie 13 wozów. Za start z Palermo liczy się 497 pkt. Z Revalu (498 pkt.) startować będą 24 wozy, z Bukaresztu (498 pkt.) 3 wozy, z John O'Groats (496 pkt.) 21 wozów, z Umea (496 pkt.) 2, ze Stavanger (497 pkt.) 8, z Amsterdamu (468 pkt.) 25 wozów.

Ze zgłoszonych 118 wozów po nad połowa, bo 70 przypada na kategorię I, t. j. o pojemności powyżej 1.500 ccm.

Na drugą kategorię, od 701 do 1.500 ccm. przypada 33 wozów i wreszcie na kategorię najniższą poniżej 700 ccm. przypada 15 wozów.

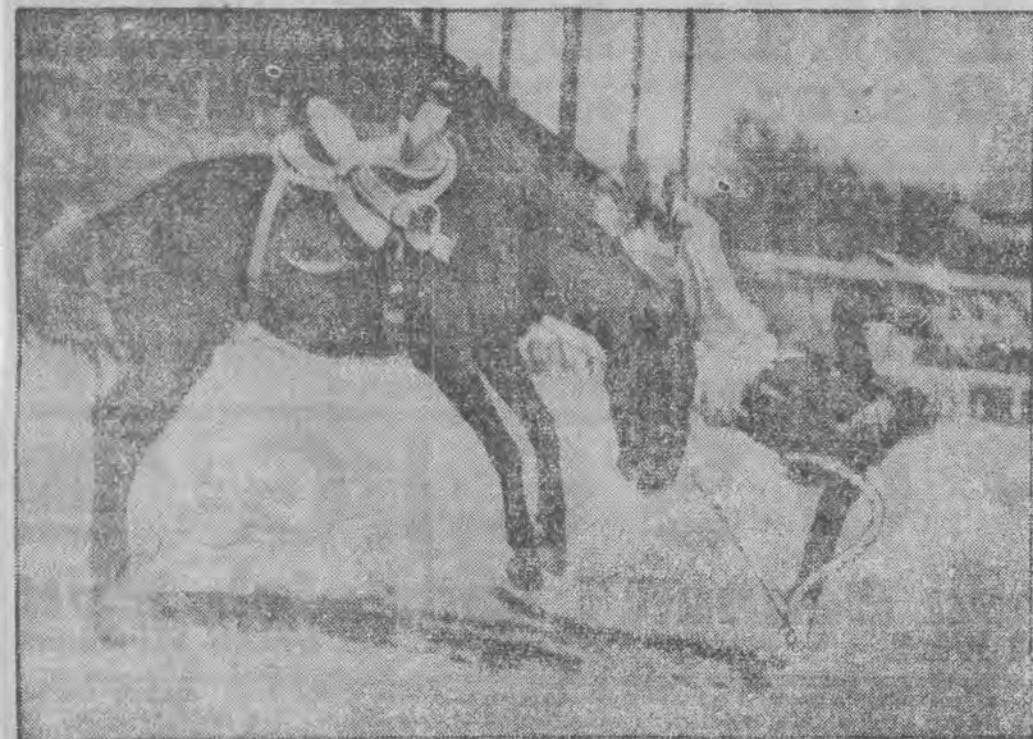
Ostatnia kategoria, wprowadzona w obecnym raidzie, po raz pierwszy, wzbudza największe zainteresowanie z uwagi na dużą pokupność i liczne zastosowanie wozów o małej pojemności.

Zaciekawia fakt, jak wozy te wytrzymają ciężką próbę raidu w trudnych zimowych warunkach, a następnie, jak przejdą przez próby techniczne. Z spośród marek samochodowych najczęściej reprezentowany jest „Ford”, a to 27 wozów różnych typów, następnie 10 wozów „Simca” i in. Ogółem w raidzie bierze udział 42 różnych marek samochodowych.

Uczestnicy raidu reprezentują prawie wszystkie kraje Europy, liczny udział wezmą również polscy kierowcy, których listę podawaliśmy już uprzednio.

**„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA
PRZECIWGRUZYCZEGO“.**

Dziwy sportu zagranicznego



1. Cowboje umieją wprowadzić jeździć konno, ale podczas tradycyjnego święta jeździeckiego w Teksasie chodzi jednak o to, kto najdłużej utrzyma się w siodle na nie ujeżdżonym koniu. — 2. Trzy razy podczas 97 lat strzelono „gola” w tej zabawnej rozgrywce, odbywającej się raz do roku między dwiema zakonami studentów z Eton przy murze, liczącym już 221 lat. Gra polega na tym, że każda z drużyn musi przeprowadzić wzdłuż muru piłkę i wepchnąć ją do jednej z dwóch bram, które znajdują się z obu stron tego muru.



Przyrost naturalny Polski pochłania przez wiele lat emigracja zamorska i europejska. Jeszcze w ciągu pierwszych dziesięciu lat po wojnie opuściło Polskę przeszło 1.500.000 obywateli, pragnących ugruntować swój byt na obczyźnie. Od roku jednak 1931, na skutek trudności gospodarczych przeżywanych przez cały świat, kwoty imigracyjne przyznawane Polsce coraz bardziej się kurczyły i obecnie są tak niskie, że nie odgrywają już żadnej prawie roli.

Równocześnie z wychodźstwem występuje proces powrotu z wyemigrowałych, który w ostatnich latach emigrowali tylko na prace sezonowe, bądź też tych, którym nie udało

się utrwalić bytu materialnego zdala od kraju ojczystego. Jak widzimy z rysunku w czasie od r. 1919 do listopada 1938 r. na 2.017.400 wychodźców, powróciło do Polski 914.200.

Obeenie przyrost naturalny Polski pochłania częściowo wzrost produkcji przemysłowej. Brak jednak kolonii i w konsekwencji terenów surowcowych sprawia, że tempo uprzemysłowienia kraju nie nadąża za przyrostem ludności. To też sprawa kolonii, w których osiedliliby się obywatele polscy i skąd przemysł czerpałby surowce, wysuwa się na pierwszy plan polskich dążeń ekspansyjnych.

KOMUNIKAT
Stow. „Kultur-Liga”
Urządza w piątek 6-go stycznia 8.30 wiecz. w Teatrze Polskim **Jedynę Abonamentowe Przedstawienie** świetnej operetki p. t. **NITOUCHE**
Reżyseria: **Leon Schiller**
Bilety do nabycia w Stow. „Kultur-Liga” Zachodnia 68, tel. 191-15 do piątku godz. 5-ej p. p.



„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana — hańciarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorsciarstwo — krój.
4. Bielizniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

Sprawa pokojowego rozstrzygnięcia sporów pomiędzy państwami i zapobiegania konfliktom zbrojnym zaprzętała umysły polityków i monarchów już kilkadziesiąt lat temu. M. in. król czeski Jerzy z Podjebrad w w. XV, a francuski Henryk IV w wieku XVI nosili się z zamiarami stworzenia ligi monarchów chrześcijańskich. Pomysłów tych jednak nie udało im się zrealizować.

Dopiero po ukończeniu wielkiej wojny z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Wilsona została utworzona, na mocy traktatu wersalskiego t. zw. Liga Narodów.

W pierwszych latach swego działania znaczenie polityczne Ligi Narodów było dość znaczne. Udało się

mianowicie załatwić kilka konfliktów między małymi państwami. Od roku 1931, kiedy wybuchła wojna mandzurska, której nie udało się zapobiec, ani tym bardziej zlikwidować na drodze pokojowej, znaczenie ligi zaczyna się zmniejszać. Po tym przyszła wojna włosko-abisyńska, a także, złamanie traktatu wersalskiego przez Niemcy, wojna domowa w Hiszpanii, druga wojna chińsko-japońska, anchluss i wreszcie rozbiór Czechosłowacji, które to wypadki liga mogła jedynie bezsilnie obserwować. Szereg państw z Niemcami, Italią i Japonią na czele wystąpiły z ligi. Dyplomacja europejska wróciła do starych form bezpośrednich umów między państwami.

Tydzień REKLAMOWY
Drzwi i okna uszczelnione
bezkompromisowym systemem **A. Frydenzona**
Dzwonić 173-57 w soboty tel. 222-72
Egzystuje od 1930 r.

KRYNICA. Pensjonat „Polska Kocina”, obok nowych Łazienek, centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda, wykwinna kuchnia. Zarząd Silbera i Nadla. 446-2

POKÓJ umebłowany, świeżo wyremontowany, z niekłępującym wejściem, w centrum miasta, dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Tel. 118-19. od 12—5 po poł. —3

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
powróciła z Paryża
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów specjalnych włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DOKTOR KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
przeprowadził się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

LEKARZ - DENTYSTA S. Watnicka
Napiórkowskiego 65
(róg Lubelskiej) tel. 172-33
Przyjmuje 9—1 i 3—8 w.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerii
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

KINO TON
Kopernika 16, tel. 140-72

GRA NIEBYPALNEGO POWODZENIA!
GWIAZDA POLA NEGRI
GWIAZDA TANGO NOTTURNO
Nasza genialna rodzaka w wielkim filmie erotycznym, który znów stawia ją na wyżynach sławy p. t. **Film o kobiecie, która z wyżyn szczęścia została sepnęta na dno nędzy i upadku!** — Największy sukces ekranów zagranicznych. Pocz. w dni powsz. o g. 4, w soboty o g. 2, w niedziele i święta o 12

Higiena to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i fraterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44, tel. 202-14.

TYLKO REKLAMA w dziale **DROBNYCH OGŁOSZEŃ GŁOSU PORANNEGO** daje odpowiednie rezultaty!
DR. MED. HILARY GLIKSMAN
CHOROBY WEWNĘTRZNE PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Świętokrzyską 6 (róg SIENKIEWICZA 49a) Tel. 131-49. — Przyjm. od 4—7-ej.

MIMOZA
ed 1 i do 9 i
Potężny dramat p. t. **GRANICA**
R. gł.: Barszczewska, Zelichowski, Plochelski, Cybulski, Cwiklińska i inni.
Nast. program: „Wróc, moja maleńka” „Czarny Księżyc”
Pocz. seansu o g. 3 pp., w niedziele i święta o 12 w p. ostatni o godz. 9 wiecz.

Pomd
Piotrkowska 121
POWRÓCIŁA Z PARYŻA
PRZYJMUJE OD 4 DO 7-ej PO POŁ.

KINO - TEATR URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

Dziś uroczysta premiera przepięknego filmu żydowskiego, arcydzieła kinematografii **MAJN SZTETETEKIE BELZ (SYN KANTORA)**
W roli gł. największy pieśniarz żyd. Ameryki **Mojżesz Ojzser.** Muz. A. Olszanecki. — W pozost. rol. artyści teatru Izidor Kieszyr, M. Goldberg, Ijudit Abarbanel i in. Początek o godz. 4 pp.

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Dziś poraz ostatni!
Errol Flynn jako **ROBIN HOOD**
W rolach głównych: **ERROL FLYNN, OLIVIA de HAVILLAND**
FILM — GIGANT! FILM — PRZEŻYCIE!
KAŻDA SCENA — ARCYDZIEŁEM!
ANONS! Jutro premiera: **„Więzienie bez krat”**

CORSO
Początek seansów o godz. 4 po poł. W soboty i niedziele — o godz. 12.
CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

Dziś premiera!
Poraz pierwszy w Łodzi.
Wielki sensacyjny film **„POŚCIG”**
Najstarsza karta Stanów Zjednoczonych! Walka z Indianami! W rol. głównych: **Joan Bennett i Randolph Scott**
Następny program: **BYŁAM SZPIEGIEM**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.